MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 4 — 26 stycznia 1944 — Rok II

KOMUNIKAT

o utworzeniu Rady Jedności Narodowej

Niniejszym podaje się do wiadomości, że zgodnie z decyzją Rządu Rzeczypospolitej utworzona została w Kraju RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ. Rada Jedności Narodowej obejmuje przedstawicieli polskich demokratycznych organizacji niepodległościowych, biorących aktywny udział w walce z okupantem i zachowujących lojalny stosunek do obecnych legalnych władz cywilnych i wojskowych Państwa Polskiego w Londynie i ich odpowiedników w Kraju.

Wobec powołania do życia Rady Jedności Narodowej - przestaje istnieć dotychczas działająca Krajowa Reprezentacja Polityczna /poprzednio zwana Politycznym Komitetem Porozumiewawczym/.

Warszawa, dn. 9 stycznia 1944 r.-

PEŁNOMOCNIK RZĄDU
RZECZYPOSPOLITEJ NA KRAJ

Depesza z Kraju
do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej

W związku z przemówieniem radiowym wygłoszonym w dniu 6 b.m. do Kraju -- przez Prezesa Rady Ministrów Stanisława Mikołajczyka - Krajowa Reprezentacja Polityczna i Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej na Kraj wysłali do Londynu radiodepeszę treści następującej:

Panie Premierze. Przemówienie Pana z dn. 6 b.m. skierowane do Kraju społeczeństwo polskie przyjęło jako nowy dowód stałej jednolitości stanowiska Rządu Rzeczypospolitej i całego Narodu Polskiego. Społeczeństwo w Kraju ma pełną świadomość ciężkiej i trudnej sytuacji, w jakiej stawia nas wkroczenie wojsk sowieckich na teren Rzeczypospolitej bez uprzedniego porozumienia i nawiązania przez rząd sowiecki normalnych stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim. W obliczu tej nowej dziejowej próby cały Naród Polski -- tym mocniej skupia się przy swym Rządzie i zdecydowanym jest pod kierownictwem tego Rządu uczynić wszystko co koniecznym będzie dla salwowania słusznych praw Rzeczypospolitej. Społeczeństwo Kraju całkowicie zgodne jest z Rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Ale zarazem społeczeństwo to niezachwianie stoi i w każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski ustalonym w traktacie ryskim oraz domaga się i domagać się będzie aby wojska sowieckie, zajmując wschodnie tereny Rzeczypospolitej w pełni respektowały suwerenne na tych terenach prawa władz Państwa Polskiego i prawa Jego Obywateli. Opierając się na swych prawach historycznych i prawach ustalonych w traktatach międzynarodowych, mamy prawo oczekiwać i ufać, iż walczące o wolność i sprawiedliwość narody sprzymierzone rozumieją i podzielają to nasze stanowisko, zdecydowanie przeciwstawiające się wszelkiemu kwestionowaniu praw naszych do jakiejkolwiek części terytorium Państwa Polskiego. Wierni niezachwianie sojuszom z naszymi zachodnimi aliantami walczymy i walczyć będziemy z niemcami aż do zupełnego rozgromienia niemieckiego najeźdźcy i utrwalenia wolności i pokoju Polski i świata.

KRAJOWA REPREZENTACJA POLITYCZNA
i
PEŁNOMOCNIK RZĄDU
RZECZYPOSPOLITEJ NA KRAJ

Warszawa, dnia 8 stycznia 1944 r.-

NAKAZY CHWILI.

Ku czemu zmierza P.P.R.?

1. P.P.R. w porozumieniu z Sowietami zwalcza Rząd Polski w Londynie i odmawia Mu prawa reprezentacji Narodu Polskiego.

2. P.P.R. obwinia Rząd Polski za brak stosunków dyplomatycznych z Sowietami, a wiemy przecież, że Sowiety zerwały z Polską stosunki dyplomatyczne, a obecnie nie chcą ich nawiązać z Rządem Polskim w Londynie.

3. P.P.R. zarzuca rozbicie i bezczynność armii polskiej, przeciwstawiając jej walczące po stronie Sowietów dywizje Berlinga. Polskie Siły Zbrojne walczą z niemcami od 1 września 1939 r. z najazdem niemieckim, następnie we Francji, Norwegii, Libii, a obecnie w Anglii. Na Bliskim Wschodzie przygotowują się do bliskiej już inwazji na Europę. Lotnictwo polskie i marynarka dokonywują bohaterskich wyczynów w walce z niemcami w powietrzu i na morzach; Armia Krajowa prowadzi walkę z niemcami w tych ramach, jakie są obecne w tej chwili, a przede wszystkim przygotowuje się do generalnej rozprawy z niemcami, która nastąpi wtenczas, gdy będzie wymagał tego interes Narodu Polskiego.

4. P.P.R. w walce z Rządem Polskim i jego przedstawicielstwem w Kraju posunęła się aż do tego, że tworzy Krajową Radę Narodową, która ma ze swej strony wyłonić rząd tymczasowy dla sprawowania władzy w Kraju. W województwach, powiatach, miastach i gminach mają powstać rady narodowe. Wszystkie te rady wzorowane są na radach sowieckich i mają na celu stworzenie Polskiej Republiki Sowieckiej, należącej do Związku Sowietów.

Powoływanie rad narodowych, rządów tymczasowych, krajowego dowództwa armii ludowej jest wyraźnym godzeniem w prawowity Rząd i Armię Rzeczypospolitej, jest sianiem zamętu, rozbrajaniem jedności społeczeństwa polskiego i to w takim momencie, gdy ma nastąpić wkrótce generalna rozprawa z niemcami gdy decydują się losy Narodu i Państwa Polskiego, gdy Rząd Polski w Londynie i Naród w Kraju, Polskie Siły Zbrojne na emigracji i Armia Krajowa muszą stanowić nierozerwalną całość i siłę do osiągnięcia zwycięstwa.

Nakazem dla wszystkich żołnierzy walki podziemnej, wszystkich czytelników naszego pisma i wszystkich tych Polaków, do których dotrze wiadomość o niecnych zamiarach i poczynaniach P.P.R. i jej przybudówek jest uświadomienie szerokich mas społecznych w Kraju o zdradzieckich planach komunistów z podznaku P.P.R. i stworzenie powszechnego oporu przeciw tym zamiarom i planom.

Czy można tak postępować?

Aż przykro słuchać, gdy jest się świadkiem opowieści naszych robotników zmuszonych ciężko pracować w różnych zakładach rzemieślniczych. Oczywiście mamy tu na myśli tylko wywłoki, niegodne miana rzemieślników, gdyż jest nie do pomyślenia, żeby cechowy majster bił po twarzy biednych pracowników fizycznych. A jednak takie wypadki mają miejsce i to dosyć często. Każdy rzemieślnik okrywa się hańbą na całe życie, jeśli dotknie ręką robotnika, a już musi być wykluczony z polskiej społeczności, jeśli grozi Polakowi obozem lub niemiecką policją. To już należy podciągnąć pod przestępstwo działania na szkodę Narodu, za które musi spotkać kara przestępców.

Premiowe zbiórki metali.

Niemcy zaczynają cierpieć na brak metali kolorowych, dlatego też wszelkimi środkami starają się wyciągnąć je od ludności. W tym celu też ogłosili ostatnio, że za dostarczone metale będą wydawać odpowiednią ilość wódki. Z góry wiemy, że apel nie odniesie skutku. Ani jednego kg. kolorowego metalu Niemcom. Wiemy przecież, że każdy kawałek mosiądzu, miedzi czy brązu to nowe surowce do wyrabiania amunicji. Lepiej utopić zapasy w rzece, niż oddać je okupantowi.

Z KRAJU.

Warszawa. Liczba ofiar, pomordowanych w czasie ostatniej akcji tępienia polskości przekracza 1000 osób. Ofiarami bestialskich siepaczy padali również starcy jak i nieletnie dzieci. Ostatnio donoszą nam, iż masowa zbrodnia, popełniona w połowie stycznia pochłonęła 200 ludzkich istnień./W/

xxx

Białystok. Męczeńską śmierć z ręki okupanta poniosło w okresie jednego - tylko miesiąca 250 Polaków, mordowanych publicznie za rzekome zbrodnie -- i wystąpienia antyniemieckie. /W/

xxx

Kielce. W samym tylko okręgu kieleckim wymordowali niemcy około 100 osób narodowości polskiej. W wielu wypadkach przyczyną śmierci były czyny, nie podlegające w normalnych czasach karze nawet administrycyjnej, / nielegalny drobny handel itp. /W/

xxx

Chorzów. W podmiejskim tramwaju miał miejsce nastepujący wypadek, naświetlający metody policji niemieckiej: jadącemu na stopniach,nędznie odzianemu mężczyźnie nawymyślał policjant niemiecki obrażającymi polskość słowami. "Zdenerwowany" pasażer schronił się do przedziału, gdzie uspakajały go dwie Polki, aby "nie denerwował się, gdyż "ich" i tak wkrótce diabli - wezmą". Na następnym przystanku "zdenerwowany" pasażer wraz z policjantem aresztował obie kobiety./Map/.

xxx

Trzebinia. W dniu 21 stycznia na stacji kolejowej zderzył się pociąg towarowy z pociągiem parowozów. W następstwie katastrofy normalny ruch komunikacyjny wstrzymany został na kilka godzin./Map/

xxx

Z MAŁOPOLSKI.

Brody.- Na polską osadę, Bołdury, napadła banda Ukraińców w sile kilka - dziesiąt członków, która wymordowała 81 mieszkańców -,Polaków. Osada została spalona.

- Uzbrojona grupa Ukraińców dokonała napadu na wieś Żarki, mordując 4 Polaków i raniąc jedno dziecko. W obu wypadkach podłożem morderstw miała być zemsta za rzekome zabicie jednego Ukraińca przez Polaków./W/

xxx

Sanok. - Od dłuższego czasu na terenie powiatu sanockiego grasuje policja niemiecka, t.zw. "Jagdkommando", która, nie kontrolowana przez nikogo, częstokroć samowolnie dopuszcza się ohydnych morderstw na niewinnej ludności polskiej. W jednej podsanockiej wsi zamordowali niemcy kilka rodzin - polskich za rzekome ukrywanie broni. /W/

xxx

Myślenice.- Policja niemiecka dokonała szeregu aresztowań wśród służalczych granatowych policjantów za opieszałość w służbie i niewydawanie Polaków w ręce gestapo. W Myślenicach aresztowanych zostało 15 granatowych-policjantów.

- Podobny los spotkał załogę posterunku policji granatowej w - Mogilanach, koło Myślenic, która powędrowała do więzienia za niedokładność w sprawowaniu swoich obowiązków. Nie jest to - przypuszczamy - ostatnia zapłata niemiecka dla swych pachołków. /W/

xxx

Kalwaria. - W ubiegłym tygodniu do mieszkańca Kalwarii, Chorążego,- przybył niemiecki policjant w towarzystwie dwóch policjantów granatowych. Ujrzawszy nadchodzących policjantów, Chorąży pochwycił siekiery i zabił niemca oraz jednego granatowego policjanta. Pozostały przy życiu policjant wystrzałem z karabinu zabił Chrążego./Map/

xxx

- Do wsi Klecza Górna, koło Kalwarii, zajechał oddział policji niemieckiej. Po przeprowadzonej rewizji w jednym z domów, zabili niemcy ukrywającego się tam mieszkańca Kleczy./Map/

xxx

Podhale. - W ostatnim czasie przywódca "Związku Górali", Wacław --- Krzeptowski odbył szereg rozmów z przedstawicielami władz niemiec--- kich oraz komendantem gestapo w Zakopanem. W dniu 23 stycznia odbyło się walne zebranie wspomnianego związku, na którym uchwalono jaknajenrgiczniej przystąpić do uświadamiania mieszkańców Podhala o grożącym niebezpieczeństwie bolszewickim. Na tymże zebraniu jeden z czynnych działaczy związku wysunął wniosek o przystąpieniu do walki z Sowietami w bardziej skonkretyzowanej formie.

- Po krótkotrwały okresie względnego spokoju gestapo przystąpiło z zwiększoną energią do dwego krwawego rzemiosła, urządzając szereg wypadów po podhalańskich wsiach, następstwem których jest --- śmierć kilkunastu osób, mordowanych - nie w ustronnych miejscach, ale na terenie własnych domostw./Map/

xxx

Kraków. - Komendantem więzienia na Montelupich został poprzedni komendant więzienia lwowskiego, Martini. Osobnik ten wyróżnia się specjalnym okrucieństwem i zionie nienawiścią do wszystkiego co polskie.

- Jak się dowiadujemy, ludność polska ma otrzymać przydział środków żywnościowych za okres 3-ch miesięcy naprzód./W/

- Pracownicy poczty zostali uwiadomieni, że na wypadek zbliżenia się działań wojennych zostaną przeniesieni na równorzędne stanowiska do Rzeszy./W/

- W dniu 24 stycznia przybył do Krakowa transport Polaków,- przebywających do tej pory na terenie Jugosławii. Cześć mężczyzn została zakwalifikowana do robót w Rzeszy./Map/

- Niemcy zamyślają ostatnio o możliwościach produkcji oleju z ... machorki. Należy przypuszczać, że olej ten będzie równie dobry jak wszystkie inne "cuda" techniki niemieckiej./Map/

- Komenda OPL krakowa poleciła wszystkim komendantom bloków sporządzenie planów sytuacyjnych podległych im domów.

- W jednym z poprzednich numerów MAP-owej podawaliśmy o wywożeniu do Rzeszy więzionych Polaków. Obecnie dowiadujemy się, że od wywiezionych do robót exwięźniów nadeszły już listy do ich rodzin.

- Niemieckie towarzystwo nauki uchwaliło na jednym ze swych zebrań utworzenie uniwersytetu niemieckiego w Krakowie ... po wojnie.

Zamieszczamy wyjątek z listu nadesłanego z Rzeszy i opisującego bombardowanie dzienne Schweinfurtu, widziane oczyma Polki, - pracującej niedaleko niszczonych obiektów.

"... Byłam w polu, no i jak zawsze, słysząc huk, oglądam się po niebie. To już przyzwyczajenie, że za każdym samolotem muszę się oglądać. Smugi świetlne na niebie - to znak patroli alianckich. Za chwilę robi się czarno. Jedna eskadra za drugą. Huk bomb, strzały, światła. Widok wspaniały, choć groźny. Byłam wtedy sama, rwałam buraki, a zaraz na sąsiednim polu kopał ziemniaki kolega. Zaczęliśmy biec do siebie, spotkaliśmy się w połowie drogi przy winogradzie - sąsiada. Na takie rzeczy trudno samemu patrzeć. Nie widziałam i -- nie wiem, czy kiedy zobaczę coś podobnego. Chciałabym, aby to było nagrane i żebym mogła kiedyś jeszcze raz zobaczyć na filmie dźwiękowym.

Mimowoli, pomimo humoru, zimno mi się zrobiło. Wstyd się przyznać, ale bałam się, żeby nie rzucali bomb na pole. Nie chcę - jeszcze umierać. Naokoło widać było dymy i pożary. Schweinfurt płonął. Samolotów było około 300. Sześć spadło w naszych oczach. Lotników mało zginęło, gdyż wszyscy skakali na spadochronach. Koledzy ich widzieli. Świetnie poubierani, od stóp do głów kożuchy, t.zn. - spodnie, buty, bluzy - wszystko futro, w środku zapinane na zamki-błyskawiczne, zegarki, okulary itp. Pierwszoklaśne. Oczywiście połapali ich do niewoli. Koledzy mi mówią, że im będzie lepiej jak - nam, bo to jeńcy wojenni i Amerykanie. Czemu ja nie mam tyle szczęścia w życiu. Czemu nie spotkałam i nie widziałam choć jednego. Dawali czekoladę niemcom, dzieciom, ale musieli oczywiście wpierw sami próbować, czy nie zatruta.

Już nie było widać na niebie, a jeszcze bomby sypali, bez końca, z zaciętością. Fabryka zbombardowana, ale zdaje się, że nie doszczętnie. W ogródku, przy ochronce zginęło 60 dzieci. To było - popołudniu. Wieczorem, jak wracaliśmy z pola, to łuna była jeszcze wielka na niebie. Naprawdę, po tym widoku zdaje mi się, że w mieście nie powinno być jednej całej cegły. Bombardowanie u nas w roku 1939 wydaje mi się zabawką dziecinną. Ach, cóż to za widok. Syciłam oczy, jak Neron pożarem Rzymu, bo naprawdę było to piękne, choć straszne. Wsi i cywilów na cel nie biorą, tylko miasta. Czasem pobliskiej wiosce też się coś dostanie..."

xxx

MIGAWKI

Powrót pana Fuchsa

Dyrektor Pierwszej Krakowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych odbył niedawno podróż służbową do Berlina, gdzie załatwiał sprawy w ministerstwie lotnictwa. Mimo wszelkich pokus, jakie nastręcza życie w wielkim mieście, pan Fuchs przyjechał pierwszym pociągiem pośpiesznym do Krakowa. Zdumionym kolegom, pytającym o wygląd stolicy powiedział zwięźle:

- Berlin ist jetzt nur eine Wüste...

xxx

Noworoczne życzenia

Spotkali się na progu krakowskiego banku. Młodszy, tryskający zdrowiem, potrząsnął rękę starszego, mocno przygnębionego niemca, składając mu noworoczne życzenia.

- Dziękuję - odparł starszy - mam właśnie radosne wieści z domu...
- To zapowiedź naprawdę pomyślnego nowego roku.

Starszy uśmiechnął się boleśnie.

- Przed godziną otrzymałem depeszę z domu. Teraz wiem, że pozostałem sam na świecie. Od bomb zginęła żona, zginęły dzieci, ojciec staruszek. Z domu nie zostało śladu...

Młody niemiec opuszcza głowę i milczy.

xxx

Z ŻYCIA POLSKI PODZIEMNEJ

Na ulicach Warszawy rozlepione zostały afisze, podpisane przez gubernatora Franka i mające tytuł: "Co wolno Polakom?" Dowcipnie zestawione - wyjątki zarządzeń niemieckich tworzą nader humorystyczną całość, wyszydzającą całą głupotę okupanta.

xxx